

Stępniewska, Barbara

"Rasprostranienie Islama w Zapadnoj Afrikie (XI-XVI ww.)", E. A. Tarwierdowa, Moskwa 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/2, 323-326

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nierskich prac dotyczących dziejów Francji obok nazwisk takich badaczy jak J. Strayer⁸, C. Taylor⁹, Russel Mayor¹⁰ czy G. Langmuir¹¹, wpisać może śmiało T. Bissona. Dorobek tych badaczy wymownie podkreśla fakt, że dzieje krajów europejskich przestały stanowić monopol uczonych „Starego Łądu”.

Stanisław Russocki

E. A. Tarwierdowa, *Rasprostranienie Islama w Zapadnoj Afrikie (XI—XVI ww.)*, Moskwa 1967, s. 85.

Pod auspicjami Akademii Nauk ZSRR na początku 1967 r. ukazała się praca E. Tarwierdowej dotycząca przenikania islamu do Afryki Zachodniej (państwa: Ghana, Mali, Sonraj, Kanem-Bornu). Obejmuje ona okres od XI do XVI w., tj. od przyjęcia przez Ghanę islamu jako religii państwowej do politycznego upadku państwa Sonraj (1591 r.). Składa się ona z pięciu rozdziałów poświęconych kolejno problemom dotyczącym: 1. Północnej Afryki, 2. wczesnych ośrodków państwowości w Ghanie, Tekkurze i Gao, 3. Mali i Sonraju, 4. Kanem-Bornu; piąty rozdział dotyczący specyfiki islamu w Sudanie Zachodnim stanowi równocześnie zakończenie pracy.

Badania historyczne dotyczące średniowiecza afrykańskiego nie są w Związku Radzieckim nowością. Można wyliczyć tu prace D. A. Olderogge, L. E. Kubbel. Cenne jest również wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR poświęcone tekstom arabskim, opisującym tereny na południe od Sahary¹. Również tematyka podjęta przez Tarwierdową jest interesująca, zasługuje na dokładne badania. Zajmował się nią S. J. Trimmingham, ale autor ten, podobnie jak Froelich, badając islam zachodniosudański ukazał głównie jego specyfikę sudańską, tzw. „czarny islam”, nie przedstawiając wpływu religii na kształtujące się społeczeństwa Ghany, Mali czy Sonraju². Nie ukazał on zjawiska nowej religii w jej rozwoju, stąd też powstały niejasne różnice między islamizacją wczesnośredniowieczną i okresu wojen świętych XIX w., mającą przecież inne podłoże, inne bodźce i warunki rozwoju. M. Małowist³ omawiał w swojej pracy między innymi problem islamu od innej strony: zapotrzebowania na islam wśród grup panujących, jego roli jednoczącej państwo.

Tarwierdowa podejmując tę tematykę badawczą nie ustrzegła się przed schematem jaki dominuje w opracowaniach zachodnioeuropejskich, dotyczących średniowiecza Sudanu Zachodniego, w których skupia się uwagę na dziejach politycznych i nimi tłumaczy całokształt życia społeczeństw interesujących nas terenów⁴. Nie przypad-

⁸ Por. J. Strayer i C. Taylor, *Studies in early French taxation*, Cambridge Mass. 1939.

⁹ Por. np. C. Taylor, *The composition of baronial assemblies in France 1315—1320*, „Speculum” t. XXIX, 1954, s. 433 nn.

¹⁰ R. Mayor, *Representative institutions in renaissance France 1421—1559*, Madison 1960, s. 182; tenże, *The deputies of the Estates General in renaissance France*, Madison 1960, s. 210.

¹¹ G. I. Langmuir, *Counsel and Capetian assemblies, Études...* t. XVIII, 1958, s. 21 nn.; „Judei nostri” and the beginning of Capetian legislation, „Traditio” t. XVI, 1960, s. 203 nn.; tenże, *Concilia and Capetian assemblies 1179—1230, Études...* t. XXIV, 1961, s. 27 nn.

¹ D. A. Olderogge, *Zapadnyj Sudan w XV—XIX ww.*, Moskwa—Leningrad 1960; L. E. Kubbel, *Iz istorii drevnego Mali*, „Afrikańskij Etnograficzeskij Sbornik” t. V, Moskwa—Leningrad 1963, s. 1—118; L. E. Kubbel, W. W. Matwiejew, *Arabskije istočniki VII—XV ww.*, Moskwa—Leningrad 1960; L. E. Kubbel, W. W. Matwiejew, *Arabskije istočniki X—XII ww.*, Moskwa—Leningrad 1965.

² S. J. Trimmingham, *Islam in West Africa*, London 1961; J. C. Froelich, *Les Musulmanes d'Afrique Noire*, Paris 1962.

³ M. Małowist, *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1964.

⁴ Np. Cornevin, *Histoire de l'Afrique*, Paris 1962.

kiem autorka przedstawiając początki i rozwój islamizacji podaje chronologiczny wykaz władców Kanem od 800 r., aby stwierdzić, że panujący w latach 1085—1097 Umme Dżilmi był pierwszym, który przyjął islam (s. 51). Podobnie też przedstawia autorka przyjęcie islamu jako religii państwowej w Mali. I tu nie powstrzymuje się od podania wykazu władców (s. 41, 42). Tego rodzaju sposób badania dziejów niczego nie tłumaczy, a osiągnięty na tej drodze szkielet dziejów politycznych jest niepewny, opiera się bowiem wyłącznie na tradycji ustnej. Źródło to nie może bez dokładnej analizy krytycznej służyć do badań islamu⁵. Według tradycji ustnej Mali na plan pierwszy wysuwa się Sundżata jako twórca potęgi tego państwa — władca „pogański”, natomiast o Mansia Mussie, władcy zislamizowanym, nie wspomina się w tradycji ustnej prawie nic. Autorka stwierdza, że przed przyjęciem islamu jako religii państwowej był on rozpowszechniany już wcześniej w środowiskach miejskich przez kupców arabo-berberskich, przybywających na tereny sahelu w związku z handlem złotem i niewolnikami. Przecenia jednak rolę tego handlu, zapomina, że istniały również stałe kontakty między zislamizowanymi plemionami koczowników Sahary, dysponującymi solą i wielbłędami, a osiadłymi ludami murzyńskimi. Odbывała się stała wymiana artykułów rolniczych za sól, której tak bardzo brakowało w Sudanie. I te kontakty również mogły prowadzić do infiltracji islamu wśród ludów nad Senegalem i Nigrem, nawet jeśli wymiana odbywała się przez pośredników. Był to jednak zasięg oddziaływania ograniczony, wymagający długiego okresu czasu. Nie przypadkiem kupcy muzułmańscy stolicy Ghany czy Mali mieli własne dzielnice. Należy sądzić, że oddziaływały tu poza poczuciem bezpieczeństwa również i względy zawodowe. W mieście występowała jednak granica między animistami i muzułmanami. Do ośrodków produkcji rolnej w warunkach dominacji systemu wielkorodzinnego, gdzie wspólnota podtrzymywana była kultem wspólnych przodków, islam miał bardzo trudny dostęp. Dodatkową trudność w przenikaniu mahometanizmu stanowiła też mozaika etniczna tego terenu: Fulbe, Sonraj, Mande-Tan, Mande-Fu.

Poza kontaktami handlowymi, silny bodziec islamizacji państw zachodniosudańskich stanowiło przyjęcie islamu jako religii państwowej przez władców. Motywy przyjęcia islamu były różne. Władcy zdawali sobie sprawę z tego, że nowa religia może umocnić ich władzę i chętnie korzystali z usług tych, którzy szerzyli islam. Tarwierdowa przedstawia to dosyć wyraźnie. Nie ma jednak dalszego ciągu rozumowania; w przypadku Ghany⁶ należy sądzić, że islam w pewnym stopniu pomógł utrzymać władzę scentralizowaną, lecz stosunkowo krótki odstęp czasu dzieli upadek polityczny tego państwa od momentu islamizacji władców (przyjęcie islamu — druga połowa XI w.; upadek państwa, spowodowany najazdem plemienia Soso — przełom XII i XIII w.). Oczywiście należy tu uwzględnić czynnik przyspieszający osłabienie polityczne państwa, a zarazem jeden z bodźców przyspieszających islamizację władcy i jego otoczenia, tj. najazd Almorawidów (1076/1077 r.) Ale nowa religia miała niewielki wpływ na zjednoczenie państwa także z tego powodu, że islamizacja objęła tylko najbliższe otoczenie władcy, aparat władzy i część ludności miejskiej. Należy zaznaczyć, że możliwości nawracania przez grupę już zislamizowaną były bardzo ograniczone. Uproszczeniem byłoby także traktowanie aktu przyjęcia islamu przez władców Ghany, Mali i kraju Wołofów wyłącznie jako środka ugruntowania ich władzy. Działy tu i inne bodźce⁷, m.in. pewnego rodzaju upodobnianie

⁵ V. M a r k o v, *Afrikanische Geschichtschreibung heute*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1964, nr 1, s. 29; Ch. M o n t e i l, *Les Empires du Mali*, BCEHS, 1929, s. 253.

⁶ L. E. K u b b e l, W. W. M a t w i e j e w, *Arabskie źródła X—XII w.*, s. 184.

⁷ Na decyzję przyjęcia chrześcijaństwa przez króla Kongo wpłynął m.in. pokazany przez misjonarzy blichtr akcesoriów religijnych, symbolizujących potęgę chrześcijańskiego króla Portugalii. Pigafetta, *Relazione del Reame di Congo et delle circonvicine contrate. Trattata dalli scritti e ragionamenti di Odoardo Lopez Portoghese*, Roma 1593.

się do północnoafrykańskich władców⁸. Mogły tu być również brane pod uwagę większe możliwości opiekuńcze nowego boga, „dającego” się innym zislamizowanym już władcom. Swoistego rodzaju reklamę potęgi Allaha daje przecież muzułmanin „czytający Koran” władcy Mali⁹. Takie argumenty mogły pozostawić ślady w świadomości przyszłych neofitów.

Praca Tarwierdowej zawiera pięć rozdziałów. Punktem wyjścia jest omówienie rozprzestrzeniania się islamu w Północnej Afryce od VII w. do wystąpienia Almorawidów (XI w.). Dla interesującego nas terenu duże znaczenie miał wpływ Magrebu. Żałować należy, że autorka rozdział ten zakończyła na XI w., przecież i w następnych wiekach kontakty występują, a nawet zacieśniają się: oddziaływanie ruchu sufickiego, jego zakonów, rozwój szeryfizmu, marabutyzmu. Kontynuowanie badań pozwoliłoby autorce powiedzieć więcej (s. 48) na temat postaci Abdelkarima El-Megili poza tym, że był reformatorem¹⁰, utrzymującym stałą korespondencję z askią Mohamedem. El-Megili należał do jednego z zakonów sufickich — Kadirijsa¹¹. W swoich założeniach zakon ten cechowała tolerancja i postępowość. Jego członkowie zajmowali się mistyczną interpretacją Koranu. Postać El-Megilego jest jednak znana w historii Sonraju jako inicjatora rzezi Żydów w Tuat w 1492 r. oraz prawdopodobnie w Gorarinie i Tuggurcie w tym samym czasie. Ciekawe byłoby zbadanie, jakie tendencje występujące w Magrebie wpłynęły na ewolucję założeń Kadirijsa. Autorytet, jakim cieszył się El-Megili w Sonraju, był również jednym z dowodów wyrażania swojej ortodoksyjności przez askię Mohameda. Niejasny jest ukazany przez autorkę obraz postaci Sonni Alego (1464—1491). Powołując się na kroniki Mahmuda Katiego i Es-Sadiego Tarwierdowa przedstawia tego władcę jako karydzytę-heretyka. Jest to słuszne. Przesadnie jednak przypisano mu rolę „kontynuatora miejscowych tradycyjnych kultów” (s. 46, podobnie s. 70) i prześladowcy muzułmanów. Nie odpowiada to w tym wypadku prawdzie. Sonni Ali według tekstu tych samych kronik odprawiał¹² modlitwy i odbywał posty, cenił sobie jednych ulemów¹³, a niszczył innych, szczególnie teologów z Timbaktu, związanych z Tuaregami. Nie jest wykluczone, że za jego panowania mogły wśród ludności Sonraju, szczególnie wśród wojska, znaleźć wyraz tendencje animistyczne. Nie należy jednak upraszczać problemu, nie poddając krytyce opinii autorów kroniki. Byli oni przecież apologetami następcy Sonni Alego, Askii Mohameda. Oficjalna opinia pozostała tu niewątpliwie swoje ślady.

Praca Tarwierdowej, ukazując terytorialne rozprzestrzenianie się islamu, nie pozwala jasno dojrzeć, jak w ciągu sześciuset lat religia ta oddziaływała. Należy wziąć pod uwagę, że i sam islam się zmieniał, podobnie pod wpływem nowych form oddziaływania zmieniały się jego rola i znaczenie. Układ wewnętrzny książki, nie problemowy, a opisowo-terytorialny zaciemnia obraz, nie podaje ogólnych tendencji zjawiska i utrudnia wyciąganie wniosków całościowych. Nie budzi też zainteresowania autorki problem tak szybkiego upadku politycznego Mali, a potem Sonraju, nie wytłumaczone są przyczyny słabości tych państw. Podobnie nie interesuje się autorka rolą, jaką odegrał islam sudański w spotkaniu zbrojnym z wojskami Dżudera. Część pracy stanowiąca zakończenie, poświęcona specyfice islamu Sudanu Zachodniego, nie obejmuje całości problemu. Pokazanie zmian w islamie na nowych terenach jest tylko częścią zadania, jakie staje przed badaczem dziejów Afryki

⁸ Pisał o tym M. Malowist, op. cit., s. 108.

⁹ Por. przyp. 6.

¹⁰ *Tarikh el-Fettach...*, par Mahmoud Kati, Paris 1964, s. 15, przyp. 2.

¹¹ J. C. Froelich, op. cit., s. 42.

¹² Odprawiał modlitwy tylko wieczorem, zamiast przepisowych pięciu modlitw podczas dnia. *Tarikh es-Soudan*, par Abderrahman es-Sa'di, Paris 1964, s. 110.

¹³ Tamże, s. 109.

Zachodniej. Równie ważne i interesujące jest wykazanie, jakie czynniki miejscowe powodują lub mogą powodować zmiany. Tu autorka nie stawia żadnych hipotez.

Trzeba odnotować także sprawy drobniejsze. Twierdzenie o uprawie tytoniu w Kanem Bornu w XIV—XV w. (s. 55) nie znajduje udokumentowania w źródłach. Jak wiadomo na podstawie odkryć archeologicznych pierwsze gliniane fajki na tym terenie pochodzą z początku XVII w. po wprowadzeniu tytoniu przez Marokańczyków. Podobnie też budzi wątpliwość wyliczona w Ghanie na pierwszym miejscu uprawa trzciny cukrowej (s. 30). Autorka cytuje tu bez analizy krytycznej informację Ibn Chalduna o uprawie tej rośliny w prowincji Sus (Maroko). Rzyzkowne jest jednak przenoszenie tych danych na teren Sudanu i to w tak wczesnym okresie. Ludność tego terenu używała do słodzenia miodu¹⁴. W książce występują niedostatki warsztatowe. Strony podawane w przypisach nie odpowiadają stronom tekstu w przypadku przypisu 9 na s. 40, 14 na s. 42, 15 na s. 43, 19 na s. 44 itd. Cytaty nie zawsze są zgodne z tekstem, jak np. na s. 42 i 43.

Praca Tarwiederowej pokazuje, jak wiele jeszcze stoi zadań przed badaczami dziejów Afryki i jak dużo już zrobiono w tym zakresie. Jest też ona świadectwem wciąż rosnących zainteresowań tym kontynentem.

Barbara Stępniewska

Anna Dunin-Wąsowicz [Zaboklicka], *Kapitał mieszczański Nowego Sącza na przełomie XVI—XVII wieku. Wpływ na ekonomikę miasta i zaplecza*, Instytut Historii PAN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 215.

Użyteczność pracy poświęconej analizie podstaw finansowych mieszczaństwa polskiego w XVI—XVII wieku nie budzi wątpliwości. Omawia ona kierunki działania gospodarczego w Nowym Sączu, analizuje ogólny etap rozwoju społeczeństwa, wskazuje różne możliwości poszczególnych grup społecznych. Książka dotyczy miasta średniego. Szacunki dokonane przez autorkę (czy nie zbyt wysokie?) określają zaludnienie miasta na 5—10 tys. mieszkańców. Więcej mówi dokonane porównanie Gdańska do Nowego Sącza, który reprezentował miał wielkość sięgającą 1/20 naszego największego emporium.

Autorka poza wstępem podzieliła zebrany pieczołowicie materiał z archiwum sądeckiego na 5 części. Kolejno omówiła w nich problem wielkości majątku mieszczańskiego i jego lokaty, działalność handlową, lichwiarską, produkcję rzemieślniczą i wreszcie wpływ kapitału mieszczańskiego na stosunki rolne. 40 tabel umieszczonych w toku rozważań i poza tekstem ilustruje wysokość i kierunki lokaty majątków mieszczańskich. Autorka w swych rozważaniach opiera się na kontraktach kupna-sprzedaży, na zobowiązaniach dłużnych i na testamentach oraz inwentarzach mieszczańskich zawartych w księgach miejskich. Zdaje sobie ona oczywiście sprawę z faktu, że te dwa ostatnie typy źródeł przedstawiają wykrzywiony obraz. Wpisy do ksiąg miejskich czynione były w chwilach zagrożenia stabilizacji życiowej, bankructwa, choroby itp. Jest też sprawą otwartą, jak dalece wszystkie transakcje handlowe pozostawiały akty pisane lub były wpisywane do ksiąg. Dlatego — autorka może nie zawsze to dostrzega — w pełni odtwarzana jest w księgach jedynie struktura szerokiej wymiany, handlu *en gros*, co może paczyć ogólny obraz. Typ źródeł ogranicza też możliwość uzyskania odpowiedzi na pytanie, jaka część zysku była konsumowana, a jaka część wycofywana z obiegu. Unikalnym źródłem, po raz pierwszy tak ciekawie i pełnie wykorzystanym, jest księga rachunkowa Jerzego

¹⁴ *Al-Omari-Masalik el Absar fi mamalik el-Amsar*, tłum. G a u d e f r o i y - D e m o m - b y n e s, Paris 1927, s. 62; I b n B a t o u t a h, *Voyages* t. IV, Paris 1958, s. 391—393.